Posłuchaj

()

Do nieszczęsnej reformy rubryk z 1954 święto Epifanii, to jest Objawienia Pańskiego, miało swoją oktawę. Ta polegała na tym, że codziennie przez osiem dni odprawiano Mszę o Objawieniu Pańskim, w brewiarzu z kolei czytano sześć czytań temu świętu poświęconych.

Każda z tych lektur pozwala wejść głębiej w tajemnice tego święta, które jest starsze od Bożego Narodzenia. W brewiarzu do 1954 można poznać to po tym, że pewnych późniejszych części brakuje, zatem im coś bardziej archaiczne, tym krótsze.

Teksty te są niesamowicie głębokie i być może dzięki uprzejmości i tłumaczeniom na divinum officium w przyszłych latach będziemy mogli zaprezentować je polskim czytelnikom.

I jaki z tego pożytek?

Autor próbuje wczuć się w sytuację pracującego na kilka etapów ojca rodziny, którego jedyny kontakt z Kościołem i duchowa chwila wytchnienia następuje podczas niedzielnej Mszy Świętej, gdzie pojawia się ze swoją rozbrykaną gromadką. Jaki pożytek z oktawy miał ktoś taki przy tak minimalnym kontakcie z liturgią i Kościołem?

Ten, że miałby więcej łask z Mszy, w której uczestniczy.

Wyobraźmy sobie, że czynności liturgiczne, takie jak modlitwa brewiarzowa są czymś tak wymiernym jak palenie w piecu. Im więcej osób w piecu pali tym więcej dymu idzie w kierunku nieba.

W określonych warunkach atmosferycznych, co podobno do dziś powtarza się w Zakopanem, powstaje smog.

Oczywiście smog nie jest niczym pozytywnym, a liturgia jest. Autor odmawiając brewiarz czuje jakby otwierał flakon z perfumami, którego zapach idzie ku niebu, a część spadając w dół zrasza jego samego.

Czuje, jakby pił, wyrzucał wodę do góry, która spadają w dół do skrapla. Robi zatem coś obiektywnego, co zmienia atmosferę, a co pozostawia skutki w nim samym.



Copyright Mavientura Projects e.K>

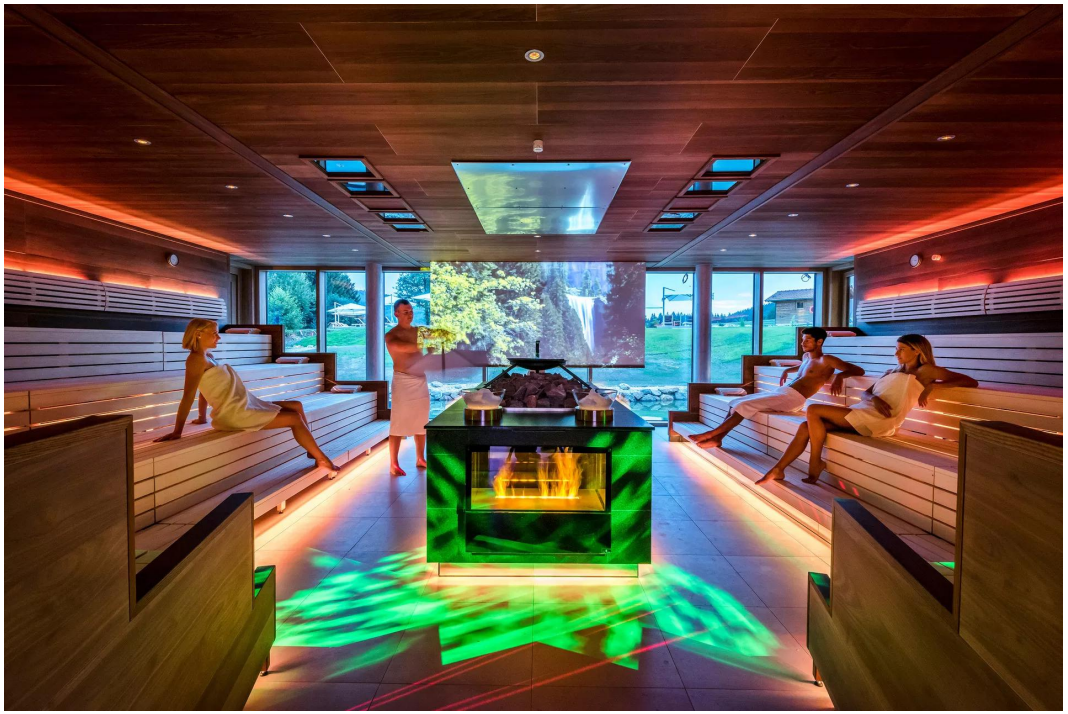
Smog na Zakopanem – raczej nie duchowy

Najsilniej doświadcza tego podczas odmawiania brewiarza, kiedy to jest, inaczej niż podczas słuchania Mszy, czynny. Autor doświadcza też tego, że mocniejsze święta działają mocniej, zwłaszcza te z dołączoną oktawą.

Przypomina mu to doświadczenie z pewnego basenu z pomieszczeniem sekcji odnowy biologicznej. Pamięta, jak siedział na podgrzewanej ławce w pomieszczeniu, w którym przy zgaszonym świetle emitowane były różne światła i połączone z nimi zapachy, np. czerwone – malina, zielone – sosna etc.

Jest to chyba najbardziej trafny obraz oddający jego liturgiczne doświadczenia: jedne święta emitują taką woń i takie kolory, inne – inne. Skutki pobytu w odnowie biologicznej były realne.

Autor wdychał zapachy, które go odprężały, podobnie jak oglądane kolory. Oczywiście doświadczenia z tego pomieszczenia na basenia nie zmieniały świata, a jedynie tych, którzy tam przebywali.



Copyright Mavientura Projects e.K>



Zmiana liturgii zmieniła świat na gorsze, gdyż ta cała świętość nie jest emitowana na świat ani też nie zmienia tych, którzy brewiarze odmawiają, bo są to inne brewiarze bez dawnych oktaw.

Zatem przy obchodzonej i odmawianej Oktawie Epifanii wierni mieliby nie tylko lepsze kazania, ale ich bardziej świętych księży i więcej łaski na wzmagania dnia codziennego.

Autor obserwując czeskich wiernych na Mszach, na które sam uczęszcza nie ma wątpliwości, że ci – jak on sam – chodzą do kościoła dlatego, że im to coś daje.

To niesamowite skupienie, nabożność, dbałość o szczegóły, uwaga na to, by odpowiednio i wystarczająco często przyklęknąć, śledzenie każdego słowa w mszaliku … to wszystko jest niesamowicie budujące, także dla przypadkowego obserwatora.

Przypuszczalnie zawsze, to jest przed Soborem tak było, co tłumaczy fakt, że ludzie dobrowolnie i bez przymusu chodzili codziennie do kościoła, także mężczyźni przed pracą.

Na Novus Ordo, jak wiemy, mężczyzn – szczególnie w tygodniu – prawie nie ma, a ci którzy się pojawiają, są jakoś podejrzani.

Dzieje się tak, ponieważ Dawna Msza ewidentnie emituje łaskę, która przemienia.

Novus Ordo tego niestety nie czyni, a jeśli już, to w bardzo małym stopniu, przez co przynajmniej autor na Novus Ordo zawsze chodził i chodzi z przymusu, a na Vetus Ordo z przyjemnością.

Jakie to straszne, że reforma liturgiczna sprawiła, że to, co było radością pokoleń – Msza – stało się przymusem i koszmarem.

Także wielu nie-katolików bywało kiedyś na Mszach „z powodu atmosfery”. Nie rozumieli – a czuli. Ale na to działanie Mszy składały się także uprzednie modlitwy brewiarzowe i obchodzone oktawy generujące świętość. Gdyby przecież faktycznie czegoś nie zmieniały i nie wywoływały, to by ich nie zlikwidowano.

Księża jakoś nie protestowali, nie strajkowali, nie wychodzili na ulice. Zaakceptowali fakt, że modlić się po roku 1954 będą mniej i gorzej. Pojawia się oczywiście pytanie, dlaczego katolicki papież Pius XII tego rodzaju reformy przeprowadził. A odpowiedź brzmi:

> bo chciał, podobnie jak Pius X.

Jak to możliwe, że autor – świecki człowiek – ma takie wyczucie liturgii, którego najwyraźniej nie mają duchowni, ani nie mają papieże. Dlaczego ten dar i gdzie ta kapłańska łaska stanu?

Autor się Panu Bogu dziwi, ale swojego trydenckiego brewiarza wydrzeć sobie nie da. Czuje, że ten go karmi, uświęca i przemienia. W przeciwieństwie do brewiarza Novus Ordo nie jest też nudny, bo codziennie znajduje jakieś nowe fragmenty i odkrywcze myśli.

W pierwszym roku odmawiania tych treści był ich ilością i jakością przytłoczony, a obecnie, gdy już część zna, wie, że przeznaczone są na całe życie.

Po prostu trzeba modlić się odpowiednio długo, by znaleźć coś w tej masie dla siebie. Posoborowy brewiarz jest za krótki i dlatego nie działa. Jeśli biegamy, musimy robić to dłużej niż pięć minut dziennie, by doświadczyć pozytywnych skutków tej czynności.

I tak odmawiana codziennie oktawa Epifanii pozostawiała swoje duchowe skutki na cały rok. W Kościele, świecie i danym kapłanie lub zakonniku. Piękne to było.

Copyright Mavientura Projects e.K>



Copyright Mavientura Projects e.K>

Kartą, paypalem lub bezpośrednim przelewem.

Datki

Jak podobał Ci się ten wpis?

Kliknij na gwiazdkę, by go ocenić!

Oceń

Średnia ocena / 5. Policzone głosy:

Jeszcze bez oceny. Bądź pierwszy!

Jeśli podobał Ci się ten wpis ...

Obserwuj nas na mediach społecznościowych!

Related